Przemysław Wiatrowski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

# O potrzebie nowego słownika wymowy polskiej[1]

## Wstęp

„Rozbieżności pomiędzy wymową a pisownią są zjawiskiem powszechnym, występującym w różnych językach w różnym nasileniu. Są one związane z zachowawczym charakterem pisowni, która nie nadąża za rozwojowymi procesami fonetycznymi i fonologicznymi języka"– pisze Maria Steffen-Batogowa (1997: 145).

Spore różnice między zapisem ortograficznym a wymową dostrzec można na przykład w języku angielskim czy języku polskim. Systemy pisowniowe wymienionych języków nie są idealne, to znaczy rzadko jednej głosce odpowiada jeden grafem. Bliski ideałowi pod omawianym względem jest język indonezyjski, choć i tutaj występują leksemy, których pisownia nie odzwierciedla realizacji fonetycznej (zob. Chaer 2007: 186). Wątpliwości wymawianiowe budzą przede wszystkim wyrazy zawierające grafem *e*, który w określonych kontekstach odnosi się albo do fonemu /ə/, albo do fonemu /e/ (zob. Chaer 2007: 202, Chaer 2013: 109, Muslich 2008: 105).

W polszczyźnie z sytuacją pełnej graficznej ekwiwalencji mowy mamy do czynienia rzadko. Oto kilka wybranych przykładów, w których obserwujemy całkowitą zbieżność pisowni i wymowy: *los* [lɔs] – 3 litery i 3 głoski,

[1] Artykuł jest nieco zmodyfikowaną polską wersją referatu wygłoszonego w Indonezji podczas międzynarodowej konferencji naukowej *Fenomena Bahasa dalam Masyarakat Urban* zorganizowanej w dniach 23–24 sierpnia 2014 r. przez Uniwersytet Airlangga w Surabai. Tekst ukazał się już drukiem. Zob. *The Need for a New and Modern Polish Pronouncing Dictionary*, [w:] *Fenomena Bahasa dalam Masyarakat Urban*, ed. D.A. Kwary, Surabaya 2014, s. 322–328. Artykuł publikuję również w Polsce z nadzieją na dyskusję nad projektem nowego słownika wymowy polskiej.

*mama* [mamа] – 4 litery i 4 głoski, *rower* [rɔvɛr] – 5 liter i 5 głosek. W większości wypadków obserwujemy ilościowe lub jakościowe różnice między wymową jakiegoś wyrazu (frazy, tekstu) a jego wersją ortograficzną. Ta sama głoska ortograficznie oznaczana jest w zróżnicowany sposób. Na przykład głosce [u] mogą odpowiadać litery *u* (*ul* [ul]) bądź *ó* (*sól* [sul]), głosce [x] litera *h* (*huk* [xuk]) lub dwuznak *ch* (*chór* [xur]), głosce [f] litera *f* (*foka* [fɔkа]) lub *w* (*lew* [lɛf]). Jest też i tak, że te same znaki graficzne realizowane są jako odrębne głoski. Na przykład z literą *b* mogą korespondować głoski [b] (*bas* [bas]), [bʲ] (*bis* [bʲis]), [p] (*chleb* [xlɛp]) lub – w wymowie Polaków z obszaru północno-wschodniego (w wymowie warszawskiej) [pʲ] w połączeniach międzywyrazowych typu *chleb i sok* [xlɛpʲ i sɔk].

Warto jeszcze w tym miejscu przytoczyć najważniejsze zasady dystrybucji głosek występujących w standardowej polszczyźnie ogólnej (zob. Wierzchowska 1967, 1971, 1980, Steffen-Batogowa 1975), które muszą znaleźć odzwierciedlenie w projektowanym słowniku. Charakterystyczną cechą języka polskiego są tak zwane samogłoski nosowe (poza polszczyzną występują tylko w dwóch innych językach ogólnonarodowych, to znaczy w językach portugalskim i francuskim). W nagłosie (na początku wyrazu) i śródgłosie wyrazowym (wewnątrz wyrazu) są one realizowane wyłącznie przed spółgłoskami frykatywnymi (spirantami). Z kolei na końcu wyrazu litera ortograficzna *ą* jest realizowana jako samogłoska nosowa [ɔw̃] (samogłoski nosowe w języku polskim są wymawiane asynchronicznie i mają budowę polisegmentalną – zob. np. Koneczna 1934, Dukiewicz 1967, Wierzchowska 1966, Steffen-Batogowa 1975), a litera ortograficzna *ę* albo jako samogłoska nosowa [ɛw̃], albo jako samogłoska ustna [ɛ]. Wariantywność wymowy dotyczy także połączeń literowych *an*, *am*, *on*, *om*, *un*, *um*, *in*, *im*, *yn*, *ym*, *en*, *em* pojawiających się w wyrazach obcych przed spółgłoską szczelinową (typu: *awans*, *konspekt*, *kunszt*, *inżynier*, *rynsztok*, *enzym*). Wskazane połączenia mogą być wymawiane doliterowo lub może w ich miejscu wystąpić samogłoska nosowa. Wszystkie wskazane do tej pory realizacje mieszczą się w normie ortofonicznej polszczyzny. Niepoprawne są natomiast takie realizacje, które nie uwzględniają samogłoski nosowej w śródgłosie wyrazów rodzimych przed spółgłoską szczelinową (np. [vɔn̪s] zamiast [vɔw̃s]) oraz realizacje końcowej litery ortograficznej *ą* jako [ɔm] (np. [sɔm] zamiast [sɔw̃]), [ɔw] (np. [sɔw] zamiast [sɔw̃]) lub [ɔ] (np. [sɔ] zamiast [sɔw̃]). Przed afrykatami i spółgłoskami plozywnymi oraz przed głoskami [lʲ], [w] nie występują samogłoski nosowe (np. *ręce* [rɛn̪tsɛ], *ciąć* [ʨɔɲʨ], *dąb* [d̪ɔmp], *wzięli* [vʑelʲi], *wziął* [vʑɔw]).

Uwagę zwrócić należy również na zjawiska dyskusyjne, różnie przez fonetyków i leksykografów opisywane. Nadal przyjmuje się na ogół, że głównie w Wielkopolsce wymawia się dźwięczną spółgłoskę [v] lub – przed sa-

mogłoską [i] lub [j] – [vʲ] w miejsce grafemu *w* po literach oznaczających spółgłoski bezdźwięczne (m.in. *p*, *t*, *k*, *s*, *sz*, *ch*) (na pozostałych terenach Polski pojawia się spółgłoska bezdźwięczna [f] lub [fʲ]). Obie realizacje, bezdźwięczne [f]/[fʲ] oraz dźwięczne [v]/[vʲ] są poprawne, przy czym pierwsza wymowa z [f]/[fʲ] stawiana jest na pierwszym miejscu (zob. Dunaj 2006). Należy podkreślić, że wielkopolska realizacja z [v]/[vʲ] jest już reliktem wymawianiowym (zob. Nowakowski, Wiatrowski 2008: 94–95).

Na odrębne potraktowanie zasługuje realizacja litery *ń* po samogłosce a przed afrykatami i spółgłoskami plozywnymi twardymi (oprócz [k], [g]). W takim kontekście fonetycznym w miejscu litery *ń* pojawia się dwugłoskowa grupa złożona z [j] oraz – warunkowanej prawostronnym otoczeniem – spółgłoski sonornej (półotwartej) predorsalno-dentalnej [n̪] lub predorsalno-alweolarnej [n]. Niektórzy fonetycy poszerzają zbiór spółgłosek sonornych występujących po [j] o bilabialną [m] oraz welarną [ŋ]. Nie prowadzono jednak w tym zakresie szczegółowych badań.

Warto jeszcze omówić dystrybucję rezonansu nosowego miękkiego (nazywanego niekiedy nosową jotą). Występuje ona w miejsce litery ortograficznej *ń* po samogłosce a przed spirantami (np. w wyrazach *pański*, *koński*, *hiszpański*, *chiński*, *tańszy*, *gońże*). Niektórzy badacze uważają, że pojawia się też na końcu wyrazu jako realizacja litery *ń* (np. w leksemach *koń*, *broń*, *słoń*, *dłoń*).

Liczne rozbieżności między polską pisownią a wymową uzasadniają potrzebę normatywnej oceny poszczególnych realizacji wyrazów i fraz fonetycznych ujętej w postaci słowników ortofonicznych.

## Dotychczasowe słowniki wymowy polskiej

Polska leksykografia doczekała się tylko dwóch słowników zawierających wyłącznie zapis wymowy języka polskiego. W 1977 roku ukazał się *Słownik wymowy polskiej PWN* pod redakcją Mieczysława Karasia i Marii Madejowej (zob. Karaś, Madejowa 1977). W tamtym czasie było to na polskim gruncie dzieło pionierskie. Omawiane opracowanie zawiera ponad 36000 haseł. Odnotowaną leksykę zaczerpnięto z *Małego słownika języka polskiego* pod redakcją Haliny Auderskiej, Zofii Łempickiej i Stanisława Skorupki z 1968 roku (zob. Auderska, Łempicka, Skorupka 1968). W konsekwencji podaje się wyłącznie wymowę polskich nazw pospolitych, pomija natomiast nazwy własne oraz wyrazy obce, nieprzyswojone. W słowniku zastosowano międzynarodową transkrypcję fonetyczną (pisownia ta nie jest w Polsce powszechnie znana – zwłaszcza wśród polonistów). W ten sposób krąg odbiorców

dzieła ograniczył się do specjalistów znających międzynarodowy alfabet fonetyczny oraz cudzoziemców uczących się języka polskiego. Słownik ma charakter opisowo-normatywny, ponieważ rejestruje różne warianty wymowy polskiej, do których to wariantów autorzy się ustosunkowują, odpowiednio je wartościując.

Drugim dziełem w polskiej literaturze językoznawczej, które utrwaliło różne sposoby dźwiękowej realizacji wybranych wyrazów, jest *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* przygotowany w 1990 roku przez Stanisława Urbańczyka i Władysława Lubasia (zob. Urbańczyk, Lubaś 1990). Odnotowano w nim ponad 6600 haseł, z czego około 1500 stanowią nazwy własne rodzime i obce oraz skrótowce. Zgodnie z deklaracją twórców słownika podano w nim wyrazy częste, które budzą wątpliwości wymawianiowe. Nie wiadomo jednak, na jakiej podstawie ustalono powszechność użycia niektórych leksemów. Autorzy posłużyli się pismem ortograficzno-fonetycznym, to znaczy tylko w wypadkach koniecznych używa się znaków slawistycznego alfabetu fonetycznego. Przyjęcie takiego sposobu zapisu wynika z chęci dotarcia do szerokiego grona czytelników – nie tylko specjalistów i cudzoziemców, ale wszystkich zainteresowanych poprawną wymową. Temu celowi służy także elementarność podawanych informacji i stosowane uproszczenia (skrótowość objaśnień). Należy podkreślić, że wykorzystanie zapisu ortograficzno-fonetycznego wyklucza – wbrew intencjom autorów – możliwość korzystania ze słownika przez obcokrajowców uczących się języka polskiego. Podobnie jak opracowanie z 1977 roku *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej* jest dziełem opisowo-normatywnym.

Wskazówki poprawnościowe obydwu leksykonów w wielu miejscach są odmienne. Przykładem mogą tu być różne zalecenia w stosunku do wymowy form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników typu *kwestia*, *partia*, *kopia*. Słownik z 1977 roku na pierwszym miejscu umieszcza realizacje typu [kfɛstʲji], obocznie do wymowy [kfɛstʲi]. Opracowanie z 1990 roku dyskwalifikuje realizacje bez [j] (zob. Osowicka 2000: 149).

Brakuje też dokładnego i zgodnego z wynikami badań, które przeprowadzono jeszcze przed ukazaniem się leksykonów, opisu wymowy samogłosek nosowych. Autorzy *Słownika wymowy polskiej PWN* piszą w kilku miejscach o synchronicznej realizacji samogłosek nosowych. Za niepoprawną uważają wymowę asynchroniczną. Takie poglądy stoją w jawnej sprzeczności z ustaleniami fonetyków, którzy dowiedli, że tak zwane samogłoski nosowe są w języku polskim polisegmentalne i wymawia się je asynchronicznie (zob. np. Koneczna 1934, Dukiewicz 1967, Wierzchowska 1966, Steffen-Batogowa 1975). Z kolei twórcy *Podręcznego słownika poprawnej wymowy polskiej* nie ustosunkowują się do tego zagadnienia, a w odpowiednich artykułach ha-

słowych umieszczają zapis wymowy sugerujący niezorientowanemu czytelnikowi synchroniczną realizację nosówek. Propagują ponadto błędy wymawianiowe, zalecając wymowę samogłosek nosowych przed głoskami [lʲ], [w].

W opracowaniu z 1990 roku powiela się nieprawdziwą informację o tym, że połączenie spółgłoska bezdźwięczna + litera ortograficzna *w* jest realizowane niejednolicie pod względem dźwięczności w wymowie mieszkańców Wielkopolski. Tej niejednolitej pod względem dźwięczności (zjawiska nietypowego w polskiej fonetyce grup obstruentów) wymowy połączeń typu [kv]//[kvʲ] nie ma jednak już od ponad trzydziestu lat. Małgorzata Witaszek-Samborska (zob. 1985: 94) jednoznacznie wykazała, że cecha ta ginie wraz ze starym pokoleniem inteligencji mieszkającej w Poznaniu.

Litera ortograficzna *ń* w pozycji po samogłosce, a przed twardymi afrykatami i spółgłoskami plozywnymi (oprócz [k], [g]) „stosunkowo często koduje tak zwane rozsunięcie artykulacyjne. Nie było ono dotąd szczegółowo rozpoznane ani pod względem barwy głosek tworzących to rozsunięcie, ani pod względem dystrybucji i stopnia determinacji występowania" (Nowakowski, Wiatrowski 2008: 92). Decyzje podejmowane w tym zakresie przez twórców obydwu leksykonów nie są poparte stosownymi badaniami. Opierają się wyłącznie na intuicji leksykografów.

Rażącym błędem jest informowanie czytelników o tym, że rezonans nosowy miękki występuje między innymi w pozycji wygłosu jako realizacja litery ortograficznej *ń*, np. w wyrazie *koń*. To nie ogólnopolska, lecz gwarowa cecha małopolska.

Co istotne, w omawianych tutaj słownikach pomija się problem podziału wyrazów na sylaby. Nie uwzględnia się ponadto szczegółowych wskazówek dotyczących intonacji. W zakresie fonetyki suprasegmentalnej podaje się wyłącznie uwagi poprawnościowe odnoszące się do akcentu głównego wyrazów ortotonicznych. Brak natomiast jakichkolwiek informacji na temat akcentu pobocznego czy zestrojów akcentowych.

Trudno wyliczyć tutaj wszystkie luki, nieścisłości i usterki, które pojawiają się w analizowanych słownikach. Listę zarzutów sformułowano w innych opracowaniach (zob. Kurzowa 1979, Saloni 1982, Madejowa 1992, Osowicka 2000).

## Jaki powinien być nowy słownik wymowy polskiej?

Nie ulega wątpliwości, że brakuje w Polsce słownika wymowy, który byłby wolny od błędów popełnionych w dotychczasowych leksykonach oraz zawierałby rozstrzygnięcia uwzględniające współczesną rzeczywistość wy-

mawianiową. W wypadku sporej części informacji ortofonicznej mamy na ogół do czynienia z intuicją językoznawców niepopartą solidnymi badaniami eksperymentalnymi. To najważniejszy postulat, który jest nadal aktualny. Ubolewać należy, że polska fonetyka nie doczekała się zakrojonych na szeroką skalę badań opartych na reprezentatywnej grupie parlatorów zamieszkujących teren całej Polski i należących do odmiennych grup zróżnicowanych pod względem płci, wieku, pochodzenia geograficznego i społecznego, wykształcenia, wykonywanego zawodu[2]. Nie można przecież formułować zaleceń poprawnościowych wyłącznie na podstawie przypadkowych nagrań czy też zasłyszanych lub podsłuchanych cech fonetycznych. Odpowiednio zaplanowane obserwacje muszą brać pod uwagę rozpoznanie stopnia rozpowszechnienia danego zjawiska. Kryterium frekwencyjne w wypadku normy ortofonicznej jest przecież istotne. Na ogół jednak za kwalifikacjami *powszechny*, *częsty*, *rzadki* itp., tak chętnie stosowanymi przez ortofoników, nie kryją się żadne dane liczbowe, które potwierdzałyby ilościowy zasięg opisywanych zjawisk fonetycznych.

Przygotowanie nowego słownika wymowy muszą więc poprzedzić badania oparte na dużym materiale. Ich celem będzie zweryfikowanie dotychczasowych poglądów na zjawiska wskazane w pierwszej i drugiej części artykułu. Katalog szczegółowych zagadnień, które powinny zostać rozpoznane i opisane, jest znacznie dłuższy. Zagadnieniem wymagającym prześledzenia jest na przykład zjawisko depalatalizacji spółgłosek wargowych, które może być konsekwencją wymowy asynchronicznej (np. [pjaɲin̪ɔ]). Nie ma przekonujących badań w kwestii wymowy spółgłosek postpalatalnych przed różnymi samogłoskami. Sądzi się na ogół, że są one realizowane synchronicznie przed samogłoską [i] (np. *kilof*, *gimnazjum*), asynchronicznie w pozycji przed samogłoskami [a̲], [ɔ], [u] (np. *magia*, *kiosk*, *kiur*), ale już nie ma jednoznacznej odpowiedzi, jak są wymawiane w pozycji przed samogłoską [ɛ] (np. *kiedy*, *cegielnia*). Osobnym zagadnieniem jest weryfikacja zasad dystrybucji wszystkich spółgłosek bezdźwięcznych sonornych (zob. Steffen-Batóg 1996). Jest ona słabo rozpoznana zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w poszczególnych jej odmianach. O wiele bardziej złożony jest problem wymowy zbitek obstruentów, które przedzielone są spółgłoską sonorną (lub tylną samogłoską niesylabiczną [w]), np. *plwać*, *krwawy* (ale też *płciowy*, *jabłko*). Zbadania wymagają poza tym zasady udźwięcznienia międzywyrazowego w wyrażeniach przyimkowych. Nie jest bowiem jasne, czy rzeczywiście wygłosowa spółgłoska w przyimku zawsze jest dźwięczna

[2] Najnowsze wyniki badań przynoszą dla przykładu opracowania: Smoleń 2008; Nowakowski, Wiatrowski 2011.

przed dźwięczną głoską w nagłosie następnego wyrazu (np. *od Anny*, *nad lasem*) oraz czy dotychczasowa reguła obejmuje wyłącznie przyimki proste czy także złożone, np. *popod*, *spopod*, *ponad*, *znad* itp. (zob. Nowakowski, Wiatrowski 2008: 93–96).

Wyniki tak zaprojektowanych badań pozwolą określić zasięg występowania poszczególnych realizacji (stopień ich zakorzenienia w uzusie), a tym samym umożliwią ewentualną modyfikację sformułowanych przez Bogusława Dunaja (zob. 2006) zasad wymowy, które – jako najaktualniejsze – stać się powinny podstawą zaleceń normatywnych nowego słownika adresowanego do szerokiego grona odbiorców zainteresowanych poprawną wymową.

Z kryterium odbiorcy wiąże się problem sposobu zapisu podawanej realizacji fonetycznej. Nie ulega wątpliwości, że należy się odwołać zarówno do transkrypcji alfabetem slawistycznym, jak i międzynarodowym (IPA). Pierwszy alfabet jest doskonale znany i bardzo często wykorzystywany przez filologów slawistów (w tym polonistów). Czytelność dla neofilologów oraz polonistów nie-Polaków międzynarodowego alfabetu fonetycznego jest oczywista. Jego adresatami są również cudzoziemcy studiujący zagadnienia polskiej wymowy. Wydaje się też, że nie można rezygnować z zapisu półfonetycznego. Studenci szkół artystycznych, aktorzy, śpiewacy, piosenkarze, wreszcie dziennikarze, politycy i przeciętni użytkownicy polszczyzny nie muszą przecież znać znaków żadnego alfabetu fonetycznego. Informacja, której poszukują, musi więc być dla nich czytelna. W ten sposób odbiorcami leksykonu nie będą wyłącznie specjaliści (filologowie) oraz cudzoziemcy uczący się języka polskiego (takiego rozwiązania autorzy wcześniejszych publikacji nie zastosowali, tym samym narazili się na zarzut ograniczonej dostępności stworzonych przez nich słowników). Zauważyć jednak trzeba, że proponowane ujęcie notacji wymowy nie pozostanie bez wpływu na objętość słownika w wersji papierowej. Dla wersji online (która również winna powstać) fakt ten nie ma większego znaczenia.

Omawiany leksykon powinien zawierać rejestr obszernego zbioru słownictwa języka polskiego. Ograniczenie się tylko do wyboru haseł nie byłoby rozwiązaniem zadowalającym m.in. ze względu na cudzoziemców, dla których brzmienie każdego wyrazu jest obce (zob. Kurzowa 1979: 267). Tak na przykład rodzimemu użytkownikowi polszczyzny nie sprawia kłopotu wymowa rzeczowników *szal*, *chata*, *rzeka* czy *czapka*. Obcokrajowiec boryka się jednak z problemem związanym z dwuznakami *sz*, *ch*, *rz*, *cz*, które w podanych wyrazach realizuje się nie jako dwie odrębne głoski, lecz jako jedną spółgłoskę. Należałoby więc za podstawę opracowania przyjąć *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* z 2011 roku (wydanie trzecie poprawione i uzupełnione) przygotowany przez Edwarda Polańskiego

(zob. Polański 2011)[3]. Jest to obszerne dzieło zawierające około 140 tysięcy haseł. Uwzględniono w nim zarówno nazwy pospolite, jak i własne (rodzime i obce). Znalazła tam też swoje miejsce leksyka potoczna, ponadto terminy, zapożyczenia i skrótowce. To nie tylko słownik ortograficzny języka polskiego, ale także słownik wyrazów używanych we współczesnej polszczyźnie. Leksykon oparty na takiej bazie materiałowej byłby największym słownikiem polskiej wymowy, jaki do tej pory powstał.

Artykuł hasłowy obejmować powinien zanotowane ortograficznie hasło (wyróżnione typograficznie) oraz jego odpowiednik (odpowiedniki) podany najpierw w pisowni półfonetycznej (wykorzystującej znaki ortograficzne), następnie przetranskrybowany alfabetem slawistycznym, a na końcu międzynarodowym. Słownik powinien być wydawnictwem użytkowym i mieć charakter opisowo-normatywny, czyli powinien rejestrować różne warianty wymawianiowe oraz zawierać ich wartościowanie z punktu widzenia poprawności fonetycznej.

W wypadku wariantywności form wymawianiowych podać trzeba ich charakterystykę poprzez odpowiedni system kwalifikatorów oparty na ustaleniach Bogusława Dunaja (zob. 2009). Odwołując się do rozmaitych czynników (społecznych, sytuacyjnych, stylistycznych) determinujących wymowę, badacz wyodrębnił następujące typy wariantów fonetycznych:

- geograficzne (terytorialne), a wśród nich warianty ze względu na zasięg mniej więcej równorzędne (np. [pa̯ɲɛn̪ka̯]/[pa̯ɲɛŋka̯]) oraz warianty dominujące (np. wymowa typu [t̪fɔjɛ]) i peryferyjne (np. wymowa typu [t̪vɔjɛ]);
- warianty chronologiczne, a wśród nich warianty regresywne (np. wymowa typu [ɟɛn̪ɛra̯w] wobec powszechniejszej realizacji [gɛn̪ɛra̯w]) oraz innowacyjne (np. asynchroniczna wymowa spółgłosek [c], [ɟ] przed samogłoską [ɛ], akcent padający na penultimę w formach typu *osiemset*, *czytaliśmy*, *gotowalibyście*);
- warianty sytuacyjne związane z typem sytuacji komunikacyjnej, a wśród nich warianty staranne (np. wymowa form czasu przeszłego typu [ja̯t̪w̥], [mukw̥]) oraz potoczne (np. wymowa form czasu przeszłego typu [ja̯t̪], [muk]);
- warianty stylistyczne związane z tempem (style: lento, moderato, allegro) i (nie)starannością mówienia, np. [jɛst̪]/[jɛs]);
- warianty hiperpoprawne (jako rezultat unikania cech gwarowych lub oddziaływania pisma na wymowę), np. [pʲjɛ̃t̪na̯ɕt̪ɕɛ] zamiast [pʲjɛt̪na̯ɕt̪ɕɛ]).

[3] Tę sugestię zawdzięczam Profesorowi Tadeuszowi Zgółce.

W obrębie fonetycznych realizacji poprawnych mieszczą się tylko nieliczne warianty geograficzne (np. [ŋ] w wyrazach rodzimych przed głoską [k] w wymowie mieszkańców zachodniej i południowej Polski). Warianty regresywne (coraz rzadziej używane) są dopuszczalne na zasadzie wariantów drugorzędnych. W ocenie wariantów sytuacyjnych i hiperpoprawnych pomaga wprowadzenie do ustaleń normatywnych dwóch poziomów normy językowej: wzorcowej (obowiązującej w kontaktach oficjalnych) i użytkowej (właściwej dla kontaktów swobodnych, nieoficjalnych) (zob. Markowski 2007: 32–34). Pierwszy typ normy obejmuje sytuacyjne warianty staranne. Z kolei sytuacyjne warianty potoczne oraz niektóre (upowszechniające się) chronologiczne warianty innowacyjne oraz niektóre warianty hiperpoprawne potraktować należy jako charakterystyczne dla normy użytkowej. Jeśli chodzi zaś o warianty stylistyczne, trzeba podkreślić, że kodyfikacji podlegają wyłącznie realizacje staranne w stylu lento (zob. Dunaj 2009: 30–31).

Poza hasłem podstawowym, którym – zgodnie z leksykograficzną konwencją – jest rzeczownik w mianowniku liczby pojedynczej, przymiotnik rodzaju męskiego w mianowniku liczby pojedynczej, czasownik w bezokoliczniku, przysłówek w stopniu równym itd., umieścić należy oczywiście wymowę tych form gramatycznych danego hasła, w których dochodzi do wariantywnej wymowy, np. przy czasownikach są to najczęściej formy czasu przeszłego liczby pojedynczej i mnogiej oraz formy trybu rozkazującego i przypuszczającego (warunkowego) obu liczb. W obrębie deklinowanych części mowy problemy wymawianiowe dotyczą niektórych przypadków (np. w wypadku rzeczowników dopełniacza, celownika czy miejscownika liczby pojedynczej oraz dopełniacza liczby mnogiej). Rozstrzygnięcia jednak wymaga, czy przy każdym haśle podstawowym znaleźć się powinny – układające się w polszczyźnie w serie – formy wariantywne (np. formy czasu przeszłego czasowników), czy też ich szczegółowy opis należałoby umieścić w partiach wstępnych opracowania. Obydwa rozwiązania budzą pewne zastrzeżenia. Pierwsze nadmiernie rozbudowałoby leksykon. Na drugie spojrzeć trzeba z punktu widzenia przeciętnego użytkownika, który rzadko studiuje informacje poprzedzające część słownikową. Sięga on po słownik na ogół po to, by szybko otrzymać precyzyjną odpowiedź na nurtujące go pytanie. Dlatego też zadbać należy o przejrzystość poszczególnych informacji składających się na artykuł hasłowy. Pewne jest, że w wersji online można sobie pozwolić na umieszczenie nagrań wymowy wszystkich form gramatycznych poszczególnych haseł (jest to jednak zadanie niezwykle czasochłonne).

Informacja fonetyczna podawana w słowniku musi też uwzględniać sylabę akcentowaną (przede wszystkim w zakresie wyrazów, które mają ak-

cent inny niż paroksytoniczny). Należy ustosunkować się normatywnie – czego w dostępnych leksykonach nie czyniono – także do zestrojów akcentowych prymarnych, rozpadowych i ściągniętych. Mogące sprawiać kłopoty wymawianiowe zestroje prymarne złożone z wyrazu ortotonicznego oraz klityki powinny być odnotowywane przy odpowiednim wyrazie ortotonicznym (w odpowiednio spreparowanej frazie fonetycznej), np. *czytał* ***na głos*** (akcent pada na wyraz *na*) – *czekał* ***na głos*** (akcent pada na wyraz *głos*).

Dane wymawianiowe uzupełnia jeszcze podział na sylaby. Żaden słownik wymowy tego zagadnienia nie omawia i podziału na sylaby nie notuje. A jest to problem ważny. Dla osób nieznających reguł w tym zakresie podział wyrazu ortograficznego nie zawsze musi być zgodny z podziałem fonetycznym. Podział na sylaby wymaga rozstrzygnięcia, czy sąsiadujące samogłoski są hetero- czy tautosylabiczne. Przykładem omawianego zjawiska mogą być wyrazy obce typu: *mozaika*, *autobus*, *Europa*.

Ostatni problem dotyczy intonacji, która jest zjawiskiem językowym szczególnie trudnym w badaniach z powodu braku dostatecznie dobrych i obiektywnych narzędzi badawczych oraz kategorii teoretycznych. W wypadku słownika wymowy wątpliwości techniczne rodzi przede wszystkim sposób zapisu melodii mowy. Tradycyjne intonogramy dla niespecjalisty są nieczytelne. Trzeba więc rozważyć umieszczenie materiału egzemplifikacyjnego (uwzględniającego wypowiedzenia oznajmujące, rozkazujące i pytające) wyłącznie w wersji online. Odpowiednio dobrany i bogaty zbiór przykładów powinien też zawierać różne kombinacje akcentu zdaniowego.

## Podsumowanie

„Potrzeba stworzenia opisowo-normatywnego słownika wymowy polskiej jest oczywista i bezsporna, jednak nadal niezaspokojona. Brak takiego opracowania, które odpowiadałoby dzisiejszym wymogom zarówno od strony merytorycznej, jak i formalnej (technicznej), daje się zauważyć w radiu, telewizji czy szkole. W związku z tym szerzy się wymowa doliterowa, uczy się realizacji błędnych. Ułożenie nowego, odzwierciedlającego rzeczywistość językową, słownika wymowy jest kwestią otwartą" (Osowicka 2000: 156). Zawarte w niniejszym artykule uwagi stanowią pierwszy krok na długiej drodze do powstania takiego leksykonu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że zaprezentowany projekt słownika (w wersji tradycyjnej oraz online) musi być przedsięwzięciem wielorakim, angażującym sporą grupę współpracowników (m.in. fonetyków, lektorów, informatyków) i wymagającym niemałych nakładów finansowych.

## Literatura

Auderska H., Łempicka Z., Skorupka S. (red.), 1968, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa.

Chaer A., 2007, *Leksikologi & Leksikografi Indonesia*, Jakarta.

–, 2013, *Fonologi Bahasa Indonesia*, Jakarta.

Dukiewicz L., 1967, *Polskie głoski nosowe. Analiza akustyczna*, Warszawa.

Dunaj B., 2006, *Zasady poprawnej wymowy polskiej*, „Język Polski", z. 3, s. 161–172.

–, 2009, *Warianty fonetyczne a norma wymawianiowa*, [w:] *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie*, red. K. Ożóg, Rzeszów, s. 27–31.

Karaś M., Madejowa M. (red.), 1977, *Słownik wymowy polskiej PWN*, Warszawa.

Koneczna H., 1934, *Studjum eksperymentalne artykulacji głosek polskich*, „Prace Filologiczne", t. XVI, s. 33–174.

Kurzowa Z., 1979, *Problemy wymowy w ujęciu leksykograficznym. (Uwagi i postulaty na marginesie* Słownika wymowy polskiej*)*, „Polonica", t. V, s. 264–283.

Madejowa M., 1992, *Kilka uwag o współczesnej wymowie polskiej*, „Język Polski", z. 4–5, s. 327–336.

Markowski A., 2007, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.

Muslich M., 2008, *Fonologi Bahasa Indonesia. Tinjauan Deskriptif Sistem Bunyi Bahasa Indonesia*. Jakarta.

Nowakowski P., Wiatrowski P., 2008, *Fonetyka polszczyzny miejskiej Poznania – perspektywy badawcze*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 2*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 85–106.

Nowakowski P., Wiatrowski P., 2011, *Akcent wyrazowy w języku młodej inteligencji poznańskiej*, [w:] *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie 3*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz, s. 119–144.

Osowicka M., 2000, *Analiza jakości informacji fonetycznych zawartych w głównych wydawnictwach ortofonicznych* Słowniku wymowy polskiej PWN *oraz* Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica", z. 4 (337), s. 143–158.

Polański E. (red.), 2011, *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, wyd. 3, Warszawa.

Saloni Z., 1982, *Uwagi o słowniku wymowy polskiej*, [w:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, red. J. Maciejewski, Toruń, s. 30–43.

Smoleń S., (2008), *Wymowa lektorów i spikerów stacji RMF FM*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia*, red. Z. Cygal-Krupa, Kraków–Tarnów, s. 197–205.

Steffen-Batogowa M., 1975, *Automatyzacja transkrypcji fonematycznej tekstów polskich*, Warszawa.

Steffen-Batóg M., 1996, *On the pronunciation of some Polish consonant clusters containing sonorants*, „Studia Phonetica Posnaniensia", vol. 5, s. 61–85.

–, 1997, *Studies in Phonetic Algorithms*, Poznań.

Urbańczyk S., Lubaś S., 1990, *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, Warszawa.

Wiatrowski P., 2014, *The Need for a New and Modern Polish Pronouncing Dictionary*, [w:] *Fenomena Bahasa dalam Masyarakat Urban*, ed. D.A. Kwary, Surabaya, s. 322–328.

Wierzchowska B., 1966, *Analiza eksperymentalno-fonetyczna polskich dźwięków nosowych*, Lublin.

Wierzchowska B., 1967, *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa.

Wierzchowska B., 1971, *Wymowa polska*, Warszawa.

Wierzchowska B., 1980, *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław.

Witaszek-Samborska M., 1985, *Regionalizmy fonetyczne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Slavia Occidentalis", t. 42, s. 91–104.

## The need for a new Polish pronunciation dictionary

### Summary

Poland lacks a modern up-to-date pronunciation dictionary. Only two Polish pronunciation dictionaries have been produced thus far. One of them dates back to 1977, the other to 1990. Both offer pronunciations which were controversial even when the dictionaries were first published. Besides, both titles are decades old. Many of their pronunciation entries have become largely outdated as they fail to account for the latest developments and currently accepted Polish pronunciations laid down in the rules of 2006. Poland urgently needs a new Polish pronunciation dictionary featuring correct up-to-date information. The presentation will describe a draft version of such a dictionary (in hard as well as soft version). Moreover, the paper discusses the assumptions made in developing the dictionary, gathering phonetic data, problems encountered in selecting entries, pronunciation variants (standard and colloquial) and the level of detail.

**Key words**: lexicography, correct Polish pronunciation, Polish pronunciation dictionary, pronunciation variants

**Słowa-klucze**: leksykografia, poprawna wymowa polska, słownik wymowy polskiej, wariancja wymowy